

Moje życie zmieniło się dzięki EFS

Dolnośląski Wojewódzki Urząd Pracy jako instytucja wdrażająca (Instytucja Pośrednicząca II stopnia) Program Operacyjny Kapitał Ludzki (PO KL) na Dolnym Śląsku ogłosił 19 września br. konkurs promocyjny pt. „Jak EFS zmienił moje życie”. Konkurs był skierowany do uczestników projektów oraz członków ich rodzin, a także do osób zaangażowanych w realizację projektów wdrażanych w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki na Dolnym Śląsku. Prace – mające formę wywiadu/opisu/opowieści – miały ukazywać historię zmiany, jaka zaszła w życiu mieszkańców Dolnego Śląska dzięki wsparciu unijnemu ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.



W ramach cyklu publikacji prezentujących efekty uczestnictwa w projektach współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej widzianych z perspektywy ich uczestników, poniżej prezentujemy jedną z prac konkursowych. Jest to historia Patryka, który był uczestnikiem projektu „Moje miejsce NGO” realizowanego przez Stowarzyszenie Centrum ds. Katastrof i Klęsk Żywiolowych „TRATWA” we Wrocławiu w partnerstwie z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej we Wrocławiu w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Mam na imię Patryk, mam 18 lat i mieszkam już 4 lata w Domu Dziecka. Przed rozpoczęciem projektu byłem tzw. ulicznikiem, patrzyłem się tylko na siebie, nic mnie nie obchodziło i żyłem z dnia na dzień. Ja i wolontariat to były dwa wykluczające się słowa, które wzajemnie sobie zaprzeczały, ponieważ myślałem, że wolontariusz to „frajer”, który pracuje za darmo i nic z tego nie ma, ale to były tylko moje myśli, które z czasem się zmieniły poprzez wzięcie udziału w projekcie. Przed projektem byłem osobą zamkniętą w sobie.

Cieszę się, że wziąłem udział w projekcie, ponieważ zdobyłem doświadczenie, nowe umiejętności, a także znajomości, które mogą mi się przydać w przyszłej pracy. Udział w projekcie pokazał mi, jak można inaczej patrzeć na świat, ponieważ wyjechaliśmy wraz z grupą na wspólny wyjazd integracyjny, na którym zintegrowaliśmy się poprzez gry i zabawy, a także nauczyliśmy się podstaw tworzenia projektów. Dzięki temu było nam łatwiej zorganizować „Turniej piłki nożnej przeciwko rasizmowi” i poznałem pracę różnych organizacji pozarządowych. Wyjechaliśmy do Niemiec i poznałem tam naprawdę fajnych młodych ludzi, którzy są w podobnej sytuacji życiowej, co nasza grupa – pod koniec projektu przyjechali także do nas, zaprzyjaźniliśmy się z nimi i utrzymujemy kontakt do dziś.

„Moje miejsce NGO” spowodowało, że robiłem rzeczy, o których bym nigdy sam nie pomyślał. Byłem wolontariuszem przy różnych wydarzeniach, m.in. na otwarciu Nadodrzańskiego Centrum Wsparcia. Dzięki nabytym w projekcie umiejętnościom przeprowadziłem tam warsztaty dla dzieci i przygotowałem dla nich zajęcia. Kolorowaliśmy narysowane postacie, składaliśmy latawce i graliśmy przez całe popołudnie w piłkę nożną, dzięki czemu dzieci mogły się poznać i miło spędzić dzień. Wtedy zrozumiałem, że wolontariusz nie jest frajerem, tylko robi to, co lubi, przy okazji nabywa nowych umiejętności i pomaga innym ludziom. Biorąc udział w tych wszystkich działaniach, uznałem, że warto jest „coś” robić, co daje satysfakcję.

Mój pierwszy mini projekt pt. „Rowerem do serc dzieci” został zrealizowany dla wychowanków z domu dziecka w wieku 10 do 17 lat. Wszystko zaczęło się od tego, że mój rower się popsuł i chciałem go naprawić, a zupełnie przypadkiem w placówkowej piwnicy znalazłem inne niesprawne rowery. Postanowiłem stworzyć projekt, w którym będę je mógł naprawić wraz z moim kolegą. Zanim rozpoczęły się moje działania, już trochę potrafiłem naprawiać rowery, ale poprosiłem o pomoc wolontariusza, który nauczył mnie nowych rzeczy i pomógł w bardziej skomplikowanych naprawach. Wolontariusza dobrałem specjalnie do swojego projektu, a w jego znalezieniu pomogli mi koledzy z grupy.

Dzięki zajęciom w projekcie „Moje miejsce NGO” nauczyłem się, jak napisać projekt, budżet i harmonogram. Wszystko było idealnie zaplanowane, ale podczas reperowania rowerów wynikły chybotliwości nieprzewidziane, takie jak pęknięcie rury sterowej amortyzatora i obręczy koła, zapieczenie się kierownicy, zniszczenie gwintu suportu i uszkodzenie piasty w przednim kole. Musiałem stanąć na wysokości zadania,



Mam na imię Patryk, mam 18 lat i mieszkam już 4 lata w Domu Dziecka. Przed rozpoczęciem projektu byłem tzw. ulicznikiem, patrzyłem się tylko na siebie, nic mnie nie obchodziło i żyłem z dnia na dzień.

ponieważ się zobowiązałem. Wszystkie te skomplikowane naprawy wykonałem bez większego problemu, ale wymagało to także wprowadzenia zmian w harmonogramie i budżecie.

Na zakończenie projektu przygotowałem wycieczkę rowerową do pobliskiego lasu Rędzińskiego. Na miejscu przeprowadziłem z grupą uczestników gry i zabawy, które poznałem na warsztatach w projekcie TRATWA, takie jak podchody i piłka ręczna (bramki zrobiliśmy z rowerów). Na wycieczce zrobiliśmy piknik, chodziliśmy po lesie i odpoczywaliśmy. Wszyscy wrócili zmęczeni, ale bardzo zadowoleni. Mam poczucie, że każdy się czegoś nowego nauczył.

Dzięki doświadczeniu z mojego pierwszego projektu napisanie kolejnego było już łatwiejsze. „Zróbmy to razem” różnił się tym, że w poprzednim naprawiałem rowery z kolegami, a tutaj to dzieci z domu dziecka i ognisk wychowawczych z Wrocławia miały naprawiać je z nami. Tym razem stworzyłem opis projektu, budżet i harmonogram niemal samodzielnie, z małą tylko pomocą animatorów. Jestem z tego dumny, a z efektów projektu bardziej zadowolony niż z pierwszego działania. Kiedy pisałem projekt powiedziałem „to jest jakaś magia”, że tym razem idzie to dużo sprawniej i szybciej.

Udział w projekcie „Moje miejsce NGO” trwał cały rok szkolny. W tym czasie musiałem równocześnie chodzić do szkoły, brać udział w projekcie, a na dodatek dowiedziałem się, że moja dziewczyna jest w ciąży i zostanie tatą. Dzięki osobom, które wspierały mnie w projekcie, wytrwałem i nauczyłem się nowych rzeczy, nabyłem przydatnych mi umiejętności.

Projekt „Moje miejsce NGO” to dla mnie coś więcej niż tylko zajęcia i spotkania w Pracowni Projektów Międzykulturowych „Zajezdnia”. W inny sposób niż w szkole nauczyłem się współpracy z ludźmi, a nawet jak prowadzić zajęcia z grupą. Potrafię podsumować swoje własne działania i wyciągać z nich wnioski. Udział w projekcie zmienił mnie na lepsze, pozwolił mi nabrać doświadczenia, którego nie zdobyłbym w szkole ani w domu dziecka. Teraz już nie mam problemu z wyrażaniem swojego zdania, ponieważ poznałem tu ludzi, którym zaufałem, którzy mnie motywowali i wspierali.

Więcej informacji o konkursie oraz wsparciu unijnym w ramach PO KL można znaleźć na stronie Dolnośląskiego Wojewódzkiego Urzędu Pracy www.pokl.dwup.pl.

